

GAZETA USTRONSKA

BUDŻET
MIASTA'98

HANDLOWA
KONKURENCJA

Nr 2 (335)/98

15 — 21 stycznia

1 zł

ISSN 1231-9651

BYĆ UZDROWISKIEM

Rozmowa z Haliną Dzierżewicz, radną

— Za parę miesięcy czekają nas kolejne wybory do Rady Miejskiej. Czym według pani powinien charakteryzować się radny Ustronia?

— Musi mieć wizję miasta. Nie może radnym zostać człowiek przypadkowy tylko dlatego, że w swoim zaścianku ma dziurę w moście, czy drogę do wyremontowania. Nie powinien nim być także człowiek, który swoją popularność buduje na obietnicach dawanych swoim wyborcom. Radny powinien mieć świadomość, że sprawy mieszkańców są bardzo ważne, ale wiedzieć także co jest najlepsze dla Ustronia jako całości i to mieć przede wszystkim na uwadze. Ja zawsze dbam o te sprawy, które są priorytetowe dla miasta. Pragnę, by tętniło życiem kulturalnym, dlatego tak walczyłam o Prażakówkę, by jego główne ulice były zadbane i żeby chciało się tu przyjeżdżać. Ludzie mówią, że Ustroń jest piękny. Jest piękny, ale to nam Pan Bóg dał góry, lasy, krajobrazy. My, ludzie, zrobiliśmy bardzo niewiele. Centrum rozbudowuje się przypadkowo, działki dzieli się przypadkowo. Tereny, które powinno miasto wykupić, opracować projekty koncepcyjne i potem z zyskiem sprzedać, są już nie do odzyskania. A mielibyśmy z tego same korzyści: po pierwsze zasilony zostałby budżet, a po drugie mielibyśmy gwarancję, że centrum będzie ładnie zagospodarowane.

— Jak powinno wyglądać centrum Ustronia?

— Jesteśmy miastem uzdrowiskowym, ale tylko z nazwy. Wydaje mi się, że nie dojrzeliliśmy jeszcze do pełnienia funkcji kurortu z prawdziwego zdarzenia. Nie dbamy o centrum miasta, nie mamy nawet porządnego Rynku. Owszem, na Zawodziu jest bardzo dobrze rozwinięta infrastruktura, ale goście chętnie schodzą na dół i estetyką miasta musimy ich do tego zachęcić. Ale tu każdy radny ciągnie w swoją stronę. Moim zdaniem sama ordynacja wyborcza, zgodnie z którą wybiera się przedstawiciela z jakiejś wioski, zaścianka, jest błędna i nie predystynuje ludzi do myślenia w szerszych kategoriach.

— Radny musi jednak dbać o tak prozaiczne sprawy jak na przykład dziurawy chodnik, remont drogi. Czy da się to pogodzić z kompleksowym widzeniem miasta?

— Oczywiście. Kadencja Rady Miejskiej trwa 4 lata. Gdyby się sprężyć sfinalizować najistotniejsze sprawy i nie odkładać ich na nie wiadomo kiedy, to później można łątać dziury, które przecież zawsze się znajdują. Ulicę Leśną realizujemy już 20 lat i nie wiem czy w tym roku uda się ją zakończyć, a za te pieniądze można by już urządzić Centrum. Mówi się, że budżet jest za mały. Zgadza się, nie jest duży, ale gdybyśmy zrobili co trzeba na początku kadencji, zawsze jeszcze trochę zostanie. Działamy jednak na zasadzie tu kapkę, tam kapkę, i tak naprawdę nic znaczącego nie jest zrobione.

— Jak by pani oceniła obecną Radę?

— Pracowaliśmy ciężko, ale nie jest to najlepsza Rada. Było wiele nieporozumień i długi czas nie mogliśmy się dogadać. Nie można jednak powiedzieć na pewno, że dało się zrobić więcej.

(cd. na str. 2)



Psy husky tęskno wypatrują śniegu.

Fot. W. Suchta

**Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi
w Ustronii i Kierownictwo Hotelu „USTROŃ”
zapraszają na**

2. BAL CHARYTATYWNY

w dniu 24 stycznia 1998 r. (sobota), godz. 20.00

**W NAJBARDZIEJ EKSKLUZYWNYM
-NOWO OTWARTYM**

HOTELU „USTROŃ”

w Ustroniu, ul. Hutnicza

PROPONUJEMY

wyśmienite menu
świetną orkiestrę :
„DELTA QUARTET”
najurodziwszego wodzireja
Jadwigę Flank

występy: Jacka Lecha
grupy tanecznej „Step Dance”
oraz wiele innych atrakcji,
loterię kwiatową, fantową, au-
kcję obrazów

ZGŁOSZENIA I INFORMACJE: TONN w Ustroniu, Rynek I,
tel. 542391 i Hotel „USTROŃ”, ul. Hutnicza, tel. 542505

W dniu 17 stycznia 1998 roku o godz. 16.30, odbędzie się koncert kolęd w wykonaniu chóru „AVE” w kościele parafialnym św. Klemensa w Ustroniu. Serdecznie zapraszamy.

Rada Rodziców, Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 1
w Ustroniu serdecznie zapraszają na tradycyjny
„BAL SZKOLNY”

który odbędzie się 24 stycznia 1998 r. o godz. 20.00
w budynku szkoły.

Bilety do kupienia od 5.01.1998 r. w sekretariacie szkol-
nym ul. Partyzantów 2.

Jak zwykle doborowa orkiestra, dużo atrakcji, wspaniała
kuchnia i szampańska zabawa.

ZAPRASZAMY !!!

BYĆ UZDROWISKIEM

(cd. ze str. 1)

— Co by pani uznała za największą porażkę Rady?

— To, że został rozbity Referat Budowlany i architektura przeszła do Cieszyna. To co poprzednia Rada załatwiła i co było ważne dla mieszkańców, to obecna Rada z błahej przyczyny zniweczyła. Nie można wszystkim utrudniać życia tylko dlatego, że dwoje czy troje ludzi rozrabiało. Zawsze się znajdują tacy, którzy lubią robić zamieszanie. Urząd, żeby uniknąć kłopotów wcisnął komórkę do Cieszyna, a jest przecież od tego, żeby pomóc w załatwieniu formalności. Trudno mi także przeboleć, że pozbyliśmy się atrakcyjnych terenów bez określonej koncepcji. Nasza komisja nie miała chyba zbyt dużego przebiecia, bo wnioski składaliśmy.

— Co pani uważa za największy sukces?

— Prażakówkę, po trwającej dwie kadencje batalii. Ludzie tego nie rozumieją, ale jak może istnieć uzdrowisko bez domu kultury? Nie musimy budować na nowo, tylko wyremontować. To kosztuje, nie oczekujemy, że uda się wszystko zrobić od razu, trzeba mieć jednak jakiś program, zorganizować zbiórkę pieniędzy. Mamy rozbudowany wydział kultury i ja się dziwię, że tak mało zabiega o tę sprawę. Z naszej inicjatywy przy Domu Europejskim powstała fun-



„Nie musimy budować na nowo, tylko wyremontować” ...

Fot. W. Suchta

dacja, staramy się działać. Tak samo walczyłam o bibliotekę. Cieszyn może mieć ich kilka, a my sobie nie poradzimy? Weisnęliśmy biblioteki do szkół, 19 tysięcy tomów, które dostaliśmy z Kuźni też jakoś się rozparcelowało. Według mnie nie są to dobre działania. Sprawa, którą przeprowadziła poprzednia Rada, ale my jeszcze kontynuowaliśmy, to segregacja śmieci. Nie wypada ona w praktyce tak dobrze jak powinna, ale jakiś tam krok już uczyniliśmy. Nie jestem tylko pewna, czy dobrze, że odpadami zajął się Zakład Usług Komunalnych. Mówiło się, że korzystając z usług firmy „Tros - Eko” płaciliśmy zbyt dużo. W tej chwili nie mamy jeszcze wycieńcenia czy zmiany rzeczywiście była korzystna.

— Biorąc pod uwagę i finanse i oczekiwania, jak pani widzi przyszłość Prażakówki?

TO I OWO Z OKOLICY

Józef Broda - nauczyciel i popularyzator kultury ludowej z Istebnej od kilku sezonów występuje wspólnie z Warszawskim Kwartetem Saksofonowym. Ich koncerty przyjmowane są entuzjastycznie. Występowali m. in. w ustroniskim Muzeum.

Jedną z laureatek nagrody ministra kultury i sztuki jest Zuzanna Gębołyś z przysiółka Wilcze w Istebnej. Emerytowana nauczycielka zrobiła bardzo wiele dla podnoszenia wiedzy mieszkańców i rozwoju tradycji oraz góralskiej kultury. M. in. Założyła zespół „Młoda Góra”. Jej gawędy i opowieści były drukowane w prasie lokalnej.

Uczyniono duży krok dla poprawy warunków nauki w Szko-

— Mam nadzieję, że przy odpowiedniej agitacji społeczeństwo zrozumie konieczność posiadania domu kultury. Mamy w mieście tylu bogatych ludzi, a przecież nie trzeba być bogaczem, żeby wspomóc tę inicjatywę. Weźmy przykład kościołów, które niewielka liczba osób buduje od podstaw. Nasi zborownicy, których jest 4500, postawili kościół w Cisownicy, w Górkach, w Brennej, a budują jeszcze w Bładnicach i w Polanie. Miasto siedemnastowieczne nie wyremontuje Prażakówki? Nie naprawi dachu i nie doprowadzi sali do porządku? Majętni ludzie wykupują działki, które będą długo zamrożone, gdyż są traktowane jako lokata kapitału. Trzeba ich jakoś ukierunkować, niech będą sponsorami kultury. Oczywiście nikt nie dzieli się swoim majątkiem zbyt chętnie, dlatego dziwię się Urzędowi Miejskiemu, że tak mało o tym mówi, nie daje zachęty. Najłatwiej wynająć znowu na dyskotekę, ale miasto nie by z tego nie miało. Sala widowiskowa Prażakówki posiada scenę o parametrach zbliżonych do tej z cieszyńskiego teatru. Odbywały się na niej wspaniałe spektakle, przyjeżdżały najlepsze polskie teatry, grała Śląska, Świdzki, długo by wymieniać, a teraz? Ustroń jest właściwie pustynią kulturalną, bo oprócz imprez organizowanych w Muzeum i letnich imprez w Amfiteatrze, które, powiedzmy sobie szczerze, są robione pod publiczność, nie się nie dzieje.

— Czy teraz kiedy wszystkie placówki kulturalne narzekają na brak zainteresowania, ludzie przysliby do Prażakówki?

— Myślę, że tak. Jak są ciekawe imprezy, to ludzie chodzą. Teraz na spektakl teatralny wybierają się do Cieszyna. Wiem, że wielu ustroniaków jeździło na festiwal Viva il Canto. Jest duże zainteresowanie, może byłaby możliwość przeniesienia jakichś koncertów do nas. Poza tym, takie miejsce jak dom kultury uaktywnia społeczników, którzy mają pomysły, energię, tylko nie wiedzą jak ją ukierunkować. Gdy sala widowiskowa będzie wyremontowana można tam organizować najprzeróżniejsze spotkania: kulturalne, dyskusyjne, prelekcje. Na specjalnych zebraniach można informować mieszkańców co się dzieje w Ratuszu.

— Często mówi się też o zieleni w mieście. Czy mamy jej za mało?

— Podczas pracy w Radzie próbowałam przeforsować opracowanie projektu zagospodarowania miasta zielenią pod kątem uzdrowiska. Nie trzeba wszystkiego robić od razu, ale potrzebny jest projekt i jego sukcesywne realizowanie. Zieleni w mieście powinna komponować się z krajobrazem, ogródkami prywatnymi i powinno jej być więcej, gdyż póki co Ustroń nie ma charakteru uzdrowiskowego. Zawsze gdy poruszam ten temat słyszę, że nie ma pieniędzy, że cały czas nad skwerami i parkami czuwają pracownicy Zieleni Miejskiej, ale nie o to chodzi, żeby tu przyciąć, tam zasadzić parę kwiatków. Nad tym powinien czuwać fachowiec, teraz architektów zieleni nie brakuje. Mam porównanie choćby z naszym miastem partnerskim Neukirchen-Vluyn, gdzie mimo bardziej zwartej zabudowy, zieleni jest więcej. My mamy tylko „trowe i trowe”. Jeśli znajdzie się gdzieś klombik z różami, to nie mogą przeforsować, żeby robić krótsze odcinki z częstymi przejściami. Ludziom nie chce się obchodzić i depczą, potem te kwiatki wyglądają żałośnie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

le Podstawowej w Pogwizdowie. Przed świętami zostało otwarte nowe, dwupiętrowe skrzydło przystosowane dla dzieci niepełnosprawnych. Budynki mieści m. in. 4 klasopracownie oraz czytelnię i bibliotekę. Do szkoły uczęszcza ponad 400 dziewcząt i chłopców.

Ogród działkowy „Olza” skupia 32 działkowców. Jest jednym z najmłodszych w Cieszynie. Powstał przed 9 laty.

Tradycja kółek rolniczych na Śląsku Cieszyńskim ma ponad 130 lat. Obecnie działa niewiele tego rodzaju organizacji pomocnych rolnikom. Funkcjonują jeszcze w Hażlachu, Rudniku i Górkach Wielkich. Liczą po kilkunastu członków.

Wiele ciekawych imprez odbędzie się na sztucznym lodowisku w Cieszynie podczas ferii zimowych. Z braku śniegu lodowa tafla jest jedyną atrakcją tej zimy. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W okresie od Świąt Bożego Narodzenia do Nowego Roku na komendę straży miejskiej kilkanaście razy dzwoniли mieszkańcy miasta z prośbą o interwencję. Skarżono się na ciągły huk i petardy wybuchające pod nogami. Interwencje funkcjonariuszy dawały o tyle skutek, że w momencie pojawienia się wozu SM młodzi „piromani” uciekali.



Ubiegłoroczna lipcowa powódź wyrządziła tak wiele szkód, również w Ustroniu, że z usunięciem wszystkich nie poradziło sobie od razu. Ucierpiał brzeg Młynówki - część betonowych płyt, którymi były wyłożone, zerwała woda. Aby nie dopuścić do podmywania brzegów cały czas trwa ich zabezpieczanie. Styczeń mamy wiosenny, więc Spółka Wodna korzysta z każdego dnia i stale prowadzi prace nad zabezpieczaniem brzegów Młynówki.

Fot. W. Suchta

Serdeczne podziękowania za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej drogiej Mamy

śp. Zuzanny Rembiesy- Demel

ks. Krzysztofowi Musze, rodzinie, sąsiadom, znajomym składają
córka i syn

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



Budynek Zakładu Kąpielowego w dwudziestolecu międzywojennym. Po prawej stronie dom lekarza Śniegonia, obecnie przychodnia.

KRONIKA POLICYJNA

31.12.97 r.

O godz. 19.00 w barze „Pod brzegiem” skradziono kurtkę mieszkańcowi Jastrzębia Zdroju. W wyniku podjętych czynności zatrzymano sprawcę kradzieży - mieszkańca Ustronia, który znajdował się w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alkometrem - 2,71 prom. Sporządzono wniosek do kolegium.

1.01.98 r.

O godz. 5.00 dróżniczka PKP Ustroń Zdrój zgłosiła, że rozbito szybę. W wyniku podjętych czynności zatrzymano sprawcę rozboju - mieszkańca Katowic, który znajdował się w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alkometrem - 2,10 prom.

3.01.98 r.

O godz. 21.40 na ul. Długiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Golezowa, kierującego fiatem 126p. Wynik badania alkometrem - 1,61 prom.

4.01.98 r.

O godz. 3.15 zatrzymano do wytrzeźwienia mieszkańca Kuźni Raciborskiej (2,52 prom.) który szedł środkiem ul. Daszyńskiego. Nietrzeźwy usiłował wprowadzić w błąd funkcjonariuszy Policji podając fałszywe dane.

3/4.01.98 r.

W nocy na os. Manhattan włamano się do fiata 126p, będącego własnością mieszkańca Bytomia. Skradziono deskę rozdzielczą i gaśnicę. Postępowanie w toku.

3/4.01.98 r.

W nocy między godziną 23.30 a 1.30 dokonano włamania do

fiata 126p mieszkańca Skoczowa zaparkowanego przy ul. Daszyńskiego w rejonie dyskoteki „Mirage-2000”. Skradziono radioodtwarzacz marki Tomsonic i kolumny marki Sony. Straty oszacowano na około 1000 zł.

6.01.98 r.

O godz. 2.45 kierujący fiatem tipo mieszkaniec Wisły jadąc ulicą Daszyńskiego w kierunku Wisły stracił panowanie nad pojazdem, wjechał na chodnik i uderzył w betonowy słup ogrodzeniowy. Kierowca po opatrzeniu ran został zwolniony do domu. Pasażer - mieszkaniec Ustronia doznał rany szarpanej prawego kolana, drugi pasażer - mieszkaniec Wisły - rany głowy i wstrząsu mózgu.

6.01.98 r.

O godz. 13.00 na ul. 3 Maja zatrzymano do kontroli kierowcę starszą mieszkańca Zabrze. Stwierdzono brak ubezpieczenia OC kierowcy, dowodu rejestracyjnego i świadectwa kwalifikacji kierowcy. Samochód zabezpieczono na parkingu. Sporządzono wniosek do Funduszu Gwarancyjnego. Kierowcę ukarano mandatem w wysokości 500 zł.

6.01.98 r.

O godz. 22.20 funkcjonariusze Komisariatu Policji w bezpośrednim pościgu zatrzymali trzech sprawców włamania do sklepu gospodarstwa domowego „Beskid” przy ul. 3 Maja. Sprawcy znajdowali się w stanie nietrzeźwym: mieszkaniec Ustronia - 2,25, mieszkaniec Działdowa - 3,16, mieszkaniec Ochab Małych - 1,88 prom.

(mp)

STRAŻ MIEJSKA

23.12.97. — Kontrolowano prawidłowość sprzedaży petard w sklepach i punktach handlowych. W jednym przypadku przypomniano ekspedientce, że tego rodzaju towaru nie wolno sprzedawać dzieciom.

31.12.97. — Za wjazd na Równicę kierowcę autobusu ukarano mandatem w wys. 40 zł.

3.01.98. — W trakcie patrolu zauważono bezdomnego psa. Gdy funkcjonariusze chcieli podejść, zaczął szczerzyć zęby, zmuszeni więc byli postraszyć go gazem. Na zwierzęciu zrobiło to duże wrażenie i pognęło wprost do ... swojego pana. Przeprowadzono rozmowę z właścicielem i jego sąsiadami, ale okazało się, że pies zazwy-

czaj siedzi w kojcu i tylko wyjątkowo wydostał się na zewnątrz posesji.

4.01.98. — Przez cały czas trwania zbiórki pieniędzy na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy funkcjonariusze SM opiekowali się kwestującymi. Zawozili ich na miejsce zbiórki, odwozili z powrotem, dostarczyli też pieniądze do punktu w Brennej.

5.01.98. — Kontrolowano stan techniczny reklam. W jednym przypadku nakazano usunąć niestandardną tablicę.

6.01.98. — Przeprowadzono rozmowę z kierownikiem jednego z domów czasowych w sprawie rozwieszania ulotek w miejscach do tego niedozwolonych. Ulotki zostały zdjęte.

(mn)

SERDUSZKO DLA KAŻDEGO

Tradycyjnie w pierwszą niedzielę nowego roku, tym razem 4 stycznia, odbył się 6. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Już pierwsza zbiórka pieniędzy zorganizowana w 1993 roku przyniosła niespodziewanie dobre rezultaty. W całym kraju młodzi ludzie zawierzili charyzmatycznemu Jurkowi Owsiakowi i uwierzyli w jego idee, wyszli na ulice, kwestowali. Co roku wokół imprezy robi się więcej zamieszania. W tej chwili pieniądze wpłacać można do skarbonek, na konta, za pomocą kart kredytowych, poprzez internet, prowadzone są licytacje, sprzedaż złotych serduszek, zbiórka biżuterii, organizuje się koncerty, zabawy, telewizja i radio nadają relacje. Niestety w tym roku zdarzyło się kilka incydentów napadnięcia kwestujących, jednak nie w Ustroniu. Przez całą niedzielę nad młodzieżą czuwały funkcjonariusze straży miejskiej. Przywozili i odwozili do domów osoby zbierające datki, pilnowali budynku Urzędu Miejskiego podczas liczenia pieniędzy. Ustronńska młodzież od samego początku włączyła się w działanie WOŚP i tym razem udało się zebrać do puszek sporą ilość gotówki. Ludzie wpłacali najczęściej bez oporów, z uśmiechem, z przekonaniem, że cel jest słuszny. Wykazywali także dużo zdrowego rozsądku kontrolując dokładnie identyfikatory ze zdjęciem i hologramem. Każdy wpłacający otrzymał serduszek WOŚP. Na palcach jednej ręki można policzyć osoby, które odnosiły się krytycznie do zbiórki i nazywały młodych ludzi żebrakami. Generalnie mieszkańcy miasta i czasowo tu przebywający chętnie wspomagali akcję zbierania funduszy na sprzęt ratowniczy dla dzieci poszkodowanych w wypadkach. W skarbonkach znaleziono jeden banknot o nominale 100 zł, było kilkanaście pięćdziesięciotrójków i dużo dwudziestek. Wszystkie pieniądze liczone przez około godzinę. W sumie zebrano w Ustroniu 7.309,64 zł, 0,25 USD, 6,12 DM i 2,2 czeskie korony. Gotówkę przekazano na konto WOŚP w obecności notariusza Marii Bochenek.

Pieniądze zbierali: Agnieszka Szymkiewicz, Monika Szymkiewicz, Jola Mynarska, Izabela Grzybek, Izabela Kuśnierz, Dorota Stec, Anna Malina, Marlena Jurzykowska, Daria Niemiec, Kinga Rymaszewska, Tadeusz Bujok, Natalia Niemiec, Aneta Konieczniak, Magda Klima, Iwona Dyrda, Robert Wińczyk, Beata Górniok, Izabela Husar, Eliza Oleksa, Jakub Nowak, Jarosław Czepczor, Dorota Borowiecka, Agnieszka Sikora, Anna Smagacz, Karolina Nowak, Justyna Chrapek, Anna Maciejczek. (mn)



Fot. W. Suchta

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję Wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania w czasie niedzielnej akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 7.309,64 oraz 0,25 \$, 6,12 DM i 2,2 Kcz. Dziękuję hojnym ofiarodawcom oraz młodzieży, która poświęciła dzień wolny na udział w ulicznej kweście.

Burmistrz Miasta Uzdrowiska Ustronia

4 Gazeta Ustronńska



Fot. W. Suchta

NOWOROCZNE SPOTKANIE

30 grudnia w hotelu „Ustroń” odbyło się spotkanie władz miasta z miejscowymi przedsiębiorcami, ludźmi współpracującymi z urzędem Miejskim na różnych płaszczyznach. Hotel „Ustroń” to wyremontowana dawna restauracja „Parkowa” wraz z częścią hotelową. Wnętrze obiektu zmieniło się prawie całkowicie. Jest barek, sala bilardowa, siłownia, sauna, sala restauracyjna, nie jednak nie przypomina dawnej „Parkowej”. Osoby, które przyszły na spotkanie to w większości ustroniacy, więc z zainteresowaniem oglądano nowy obiekt. Gości witał burmistrz Kazimierz Hanus, który z okazji zbliżającego się Nowego Roku złożył wszystkim najserdeczniejsze życzenia. W spotkaniu uczestniczył również przewodniczący Rady Miejskiej Franciszek Korcz. Była to okazja do rozmów, wymiany poglądów, przez ludzi wiele znaczących dla Ustronia. Po spotkaniu burmistrz K. Hanus powiedział nam:

— Po raz pierwszy odbyło się spotkanie z mieszkańcami

Ustronia, którzy prowadzą na terenie naszego miasta działalność gospodarczą i współpracują z Urzędem Miasta, szczególnie jeżeli chodzi o sponсорowanie różnego rodzaju imprez i akcji organizowanych przez Zarząd Miasta. Tak się dotychczas składało, że tylko z częścią tych osób mieliśmy okazję spotykać się, na przykład podczas sesji Rady Miejskiej. Natomiast większość z tych osób miała jedynie kontakt z naszymi służbami, gdy chodziło o wyłożenie jakiejś kwoty pieniędzy na różne imprezy i przedsięwzięcia organizowane przez miasto. Zgłaszana była potrzeba, by Zarząd Miasta spotkał się z tymi osobami, ale już w innych okolicznościach, na tak zwanym „pewnym luzie”. Wymyśliłem, że najlepszą okazją do takiego spotkania będzie zbliżający się Nowy Rok, a także fakt, że na terenie miasta wyremontowano obiekt, który każdy na pewno z chęcią obejrzy. Spotkanie to przebiegło w bardzo miłej atmosferze i nie zawiodłem się, gdyż obecność była prawie stu-procentowa. (ws)

WANDALE ZE STOLICY

Pecha miał szef domu wypoczynkowego „Górnik” przyjmując w swe gościnne progi czterech mieszkańców województwa warszawskiego. Młodzi ludzie potraktowali Ustron jak Wandale Rzym. Zdemolowali ośrodek, w którym się zatrzymali, wypłoszyli z niego innych gości, wyżywali się na samochodach. Nie odpuścili nawet reklamie „Górnika”, która stała na Brzegach. W tej sprawie, w dzień Sylwestra, funkcjonariusze straży miejskiej otrzymali zgłoszenie od pobliskich mieszkańców. Zauważyli oni zatrzymujące się przy reklamie cinquecento i wyskakujące z samochodu 4 osiłków, którzy z zapamiętaniem rzucili się na tablicę. Świadkowie zajścia zapamiętali numery rejestracyjne wozu i przekazali je straży, ostatecznie sprawą niszczycieli zajęła się policja. (mn)

HANDLOWA KONKURENCJA

Gdy 17 grudnia otwierano nowy pawilon handlowy Sesam obok targowiska, od rana do wieczora tłumy klientów sprawdzało przede wszystkim ceny w tym nowym sklepie spożywczym. Po koszyki ustawiały się długie kolejki.

— **Tego pierwszego dnia siedzieliśmy jak w muzeum** — zwierza się jedna z pracownic sklepu spożywczego Romer na os. Manhattan. Inni handlowcy są jeszcze bardziej konkretni i określają powstanie Sesamu jako „cios w samo serce”. Były to jednak opinie wyrażone na gorąco. Z czasem sytuacja zaczyna się stabilizować. Jednak fakt, że nowy pawilon otwarto na tydzień przed Świętami, na pewno odebrał sporo dochodów innym sklepom spożywczym, szczególnie w centrum miasta.

Dzień wcześniej, 16 grudnia wieczorem, w obecności władz miasta poświęcenia nowego sklepu dokonał proboszcz parafii św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota. Dyrektor sieci sklepów discount firmy Ahold & Allkauf Polska Zbigniew Potępa nie krył zadowolenia, że nową placówkę udało się uruchomić w tak krótkim czasie. My zapytaliśmy go dlaczego nazwa sklepu pisana jest z błędem. Po polsku pisze się „sezam”. Dyrektor wyjaśnił, że faktycznie ludzie sobie żartują i mówią, że nazwa mówi „kup se sam”, ale głównie chodzi tu o to, że sieć tych sklepów powstała najpierw w Czechach, a po czesku pisze się właśnie „sesam”. Później gdy zaczęto sklepy otwierać w Polsce, nie chciano już zmieniać nazwy. Z kolei polski wyraz „rabat” jest odpowiednikiem angielskiego „discount”. Sklepy tego typu są znane i popularne w Europie Zachodniej, w Polsce pojawiły się niedawno. Ich cechą charakterystyczną, jak sama nazwa wskazuje, są stosunkowo niskie ceny, a także skromny wystrój. Towarów nie wyklada się na półki, nie bombardują nas od wejścia tysiące kolorowych opakowań. Wzdłuż ścian ciągną się lamy chłodnicze, a asortyment wybieramy z dużych ryz, pudeł, worków itp.

— **Główną zasadą naszej działalności jest utrzymanie kosztów przedsięwzięcia na możliwie jak najniższym poziomie. Tylko dzięki tym oszczędnościom możemy utrzymać marże niższe niż w innych sklepach.** — mówi Z. Potępa.

Mimo iż firma Ahold & Allkauf to holding holendersko-niemiecki, zasadą jest sprzedaż produktów polskich. Sklepy „Sesam” posiadają magazyny centralne w Katowicach i Bielsku-Białej.

— **Jednak 30% obrotu w każdym sklepie zyskujemy dzięki współpracy z lokalnymi producentami. Nie ma sensu wozic na przykład chleba z magazynu centralnego, poza tym mieszkańcy danego osiedla czy miasta są przyzwyczajeni do specyficznych, lokalnych wypieków.**

Spora inwestycja, jaką jest wybudowanie i uruchomienie nowego sklepu, musi dawać gwarancję, nie szybkiego, ale zwrotu nakładów.

— **Ten sklep nie zrujnuje rynku spożywczego w Ustroniu. Mamy już doświadczenia z czterdziestoma kilkoma sklepami i znamy te obawy. Jeśli pozyskamy 10-12% obrotu w mieście, to będzie fantastycznie, tyle ile chcemy.**

Na koniec mówi:

— **Pracuję w firmie od początku jej istnienia w Polsce czyli od sierpnia 1995 roku i mogę powiedzieć, że od naszych kolegów z Holandii czy Niemiec, wiele można się nauczyć. Mają za sobą wieloletnie doświadczenia i to tak zwane „know how” (wiedzieć**



Nowy sklep poświęcił ks. A. Sapota.

Fot. W. Suchta

jak). W tej chwili Ahold & Allkauf Polska zatrudnia 2300 osób. Wszyscy, od sprzedawców przez kierowników po szefów, przechodzą szkolenia, uczą się, wyjeżdżają do Holandii, cały czas trwa inwestowanie w ludzi. Dzięki temu istnieje przepływ wiedzy z Zachodu do naszej części Europy.

Po trzech tygodniach od otwarcia „Sesamu” odwiedziliśmy inne duże sklepy spożywcze w Ustroniu. Na pytanie, jak otwarcie „Sesamu” wpłynęło na obroty, wszędzie odpowiadano, że w pierwszych dniach było najgorzej. Klientów prawie wcale nie było. Z czasem sytuacja zaczęła się stabilizować. W „Krokusie” przy ul. Cieszyńskiej obroty są już zbliżone do tych z listopada.

— **Część klientów woli kupować u nas, gdyż mamy większy asortyment** — mówi kierowniczka Renata Ożga. — Co prawda słyszemy uwagi, że tam jest taniej, jednak z pobliskich osiedli klienci wrócili do nas. Zdajemy sobie sprawę, że w „Sesamie” jest taniej i niektóre artykuły w większych ilościach tam ludzie będą kupować. Najbardziej odczuliśmy to przed Świętami.

— **Poniżej pewnych kosztów nie da się zejść, ale zawsze musimy patrzeć na konkurencję** — dowiadujemy się w firmie Luber & Musioł prowadzącej sklep „Romer” na os. Manhattan. — **Sytuacja zaczęła się stabilizować, ale obroty są na niższym poziomie**

Być może już niedługo w sklepie „Romer” pojawią się artykuły po promocyjnych cenach. Firma wystąpiła do Polskiego Stowarzyszenia Handlu „Lewitan”, które prowadzi promocje w ten sposób, że kupuje się towary w dużej ilości i sprzedają je członkowie Stowarzyszenia. Tym sposobem można ceny obniżyć nawet o 20%. Prawie nie się na takim towarze nie zarabia, ale do sklepu ściągają się klienci.

Największą sieć sklepów spożywczych ma w Ustroniu PSS „Społem”. Wiceprezes d.s. handlu i promocji Danuta Kałuża powiedziała nam:

— **Jako przedsiębiorstwo na pewno odczuliśmy otwarcie tego sklepu. Najbardziej nasze sklepy w centrum. Przecież każdy widział ilu klientów poszło w pierwszym dniu do nowego sklepu. W dniach następnych też tam nie było pusto, a wcześniej część tych osób kupowała u nas. Trudno jednak cokolwiek stwierdzać, po pierwsze dlatego, że był to okres przedświąteczny, po drugie, nie wiemy ilu klientów przyjechało z okolicznych miast. Generalnie nie narzekamy na obroty w grudniu, choć zdajemy sobie sprawę, że mogło być lepiej. Sprawdzianem jednak będzie styczeń. W sumie wszyscy handlowcy będą musieli dostosować się do nowej sytuacji, przede wszystkim patrzmy na ceny. Już teraz wiemy, że nie wszystkie ceny są niższe w „Sesamie”, choć jest grupa artykułów zdecydowanie tańszych. Myślimy o akcjach takich jak konkurs dla konsumentów w Polanie, który dał bardzo dobre rezultaty. Myślimy też o promocjach. Są to normalne działania w handlu. Dla nas jako przedsiębiorstwa jest to duże zagrożenie, ale klienci na pewno się cieszą. My możemy mieć jedynie pretensje o to, gdzie ten sklep został zlokalizowany. Jednak w innych krajach wygląda to trochę inaczej. Poza tym w stosunku do ilości mieszkańców w Ustroniu jest to hipermarket. To wszystko jest dla nas ciężkie do przelknięcia, ale trzeba z tym żyć.**

Podobne odczucia jak inni handlowcy ma też Jolanta Chwastek, kierowniczka „Delikatesów” przy ul. Partyzantów. Jedyne co się jej nie podoba, to duża reklama „Sesamu” postawiona pod jej sklepem. — **A gdzie honor kupiecki. Takich rzeczy konkurencji się nie robi** — mówi kierowniczka „Delikatesów”.

Monika Niemiec, Wojśław Suchta



Klienci cieszą się na odpowiedź konkurencji. Fot. W. Suchta



Kadra Marabu Ski-Club.

Fot. W. Suchta

PIĘĆ LAT MINĘŁO

Marabu-Ski Club ma już 5 lat. Ten swój pierwszy jubileusz obchodzono w motelu Marabu, a uczestniczyli w nim założyciele klubu, działacze, zawodnicy i ich rodzice, sympatycy.

— **Myślę, że wszystkie sukcesy mamy jeszcze przed sobą, a w przyszłości znaczące sukcesy odnotują seniorzy** — mówił otwierając jubileusz obecny prezes klubu **Michał Gałaszek**. — **Pięć lat to o tyle dużo, że możemy pochwalić się pewną dojrzałością jeżeli chodzi o działalność klubu, weszliśmy też na stałe w krajobraz beskidzkiego narciarstwa alpejskiego.**

Początki nie były najłatwiejsze. Wspominając czas rejestracji klubu, jego pierwszy prezes **Adam Jurasz** mówił:

— **Wstyd było, że młodzież Ustronia należała do klubów z Rybnika, Jastrzębia. Dlatego razem z Andrzejem Georgiem postanowiliśmy założyć klub. Z perspektywy czasu wydaje się, że władze wojewódzkie nie patrzyły na to przychylnie. Problemy jakie nam robiono z rejestracją przechodziły ludzkie pojęcie. Jednak „po góralsku” udało się wszystko załatwić i dzisiaj mamy klub. Decyzja o powołaniu została wręczona 7 listopada 1992 r. Rozpoczęliśmy więc szósty rok działalności.**

27 listopada po raz pierwszy zebrali się członkowie klubu, wybrano władze, rozpoczęto normalną pracę z młodzieżą. W Ustroniu wtedy już od dłuższego czasu nie było klubu narciarzy alpejskich. Pojedyncze osoby trenował **Paweł Kolarczyk**, któremu jeszcze na początku lat 90. udało się przygotować jedną zawodniczkę do startów w Pucharze Europy. Jednak klubu zrzeszającego kilkunastu zawodników nie było. O tym, że jest to sport drogi założyciele klubu zdawali sobie sprawę od początku. Dlatego też tak znacząca jest pomoc rodziców, tak finansowa jak organizacyjna. W klubie trenują głównie dzieci z Ustronia, ale są też z Góleszowa, Piekar Śląskich, Jaworza.

— **Lwią część wydatków płacą rodzice, ale wspomnieć należy o sponsorach: Henryku Kani, Teresie Mokrysz, Michale Bożku, Banku Śląskim, Marancie, Staleksporcie, Ośrodku „Stożek”. Chodzimy, prosimy i udaje się. Wykorzystujemy każdy grosz i są sukcesy. Trochę się niepokoję, że może za szybko zaczynamy przyzwyczajać się do podium** — mówił **M. Gałaszek**.

Wszyscy zawodnicy są uczniami, a przy treningu wyczynowym bardzo trudno pogodzić zajęcia w szkole z uprawianiem sportu.

— **Nie można wszystkiego pogodzić, taki jest współczesny sport** — twierdzi **J. Jurasz**. — **Nasi zawodnicy nie chodzą do szkoły sportowej ale do normalnych szkół podstawowych i średnich i nie zawsze mogą być na wszystkich lekcjach. Jednak muszę powiedzieć, że w szkołach sport jest traktowany po macoszemu. Jeżeli ktoś daje z siebie tak dużo dla osiągnięcia wyniku, to można by mu w szkole trochę pomóc. Powoli przyzwyczajamy nauczycieli do tego, że dzieci chodzą rzadziej, ale też nie chcemy taryfy ulgowej.**

W klubie jest dwóch trenerów — weteran narciarstwa beskidzkiego **Stanisław Migdał** i **Robert Zubek** mistrz Polski w slalomie sprzed dwóch lat. W kadrze jest 10 zawodników. Największy sukces zawodnika Marabu-Ski Clubu to dwukrotne mistrzostwo Polski w kategorii młodzików **Michała Pawłasa**. Zawodnik ten jest

jednocześnie reprezentantem kraju na Mistrzostwa Świata Dzieci we Włoszech. Jest dwóch zawodników w kadrze beskidów — **Jerzy Habdas** i **Kuba Gałaszek**. Cała dziesiątka klasyfikuje się wśród pierwszych piętnastu w Polsce w swych kategoriach wiekowych. Prawie wszyscy jeżdżą w pierwszych grupach na zawodach krajowych, czyli wśród tych najlepszych. Mimo tylko 10 zawodników klub jest postrzegany jako drugi w Beskidach po **BBTS Bielsko-Biala**, który jest dużym klubem z tradycjami.

Prezesa Marabu-Ski Clubu poprosiłem o krótką rozmowę. Na początek zapytałem o dzień powszedni pracy z młodymi narciarzami.

— **Wielu rzeczy jeszcze się uczymy. Praktycznie wiele odbywa się na zasadzie pracy społecznej, do tego stopnia, że okazynie mamy księgową, a wszystkie sprawy poczynawszy od sprzętu, szukania pieniędzy, stoków, organizowania obozów załatwiają rodzice. Jednocześnie musimy być kierowcami, kucharzami.**

— **Jak przebiegały przygotowania do sezonu?**

— **Były bardzo intensywne. Siłą rzeczy, podczas roku szkolnego, trenujemy tylko od piątku do niedzieli. Nie dotyczy to obozów. Od 1 lipca do dnia dzisiejszego młodzież była na sześciu obozach, z tego jeden zamknięty „na zwirowni” u pana Jurasza. Rozpoczął się ten obóz jeszcze w czerwcu. Tam właśnie przebywali cały czas, a trenowali po 6-7 godzin dziennie. Następnie był obóz w Jastrzębiej Górze, skąd przewieźliśmy zawodników do Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Wałcu. Po miesięcznej przerwie wykorzystywanej na treningi biegowe i na siłowni, w przeciągu 6 tygodni byliśmy trzy razy w Alpach na wyjazdach sześciodniowych. Odbywa się to tak, że wyjeżdżają na tydzień, potem przez dwa tygodnie nadrabiają zaległości w szkole i ponownie wyjeżdżają. Na obozy w Alpy jeździmy do Kaprun gdzie mamy „swoją” pensjonat, w którym zostawiamy tyczki, sprzęt.**

— **Czy jakieś zawody odbędą się w Ustroniu?**

— **Bardzo byśmy tego chcieli, aby wystartować na zawodach lokalnych, żeby się pochwalić. Trzeba powiedzieć jednak, że nie jesteśmy tu witani z sympatią. Zazwyczaj są to zawody o otwartej formule i nasi zawodnicy nikomu nie przeszkadzali do momentu gdy zaczęli wygrywać. W zeszłym roku wygrali wszystko co się dało w zawodach lokalnych. Nie dziwię się temu, że mówi się o nas „zawodowcy”, ale trudno żeby się nie pokazali na swoim terenie skoro to co robią — robią dobrze.**

— **Ilu nowych, młodych zawodników pojawiło się w klubie w tym roku?**

— **Doszły dwie osoby. Wiążemy z nimi duże nadzieje. Są uczniami IV i V klasy.**

— **A jeszcze młodszy?**

— **Na razie najmłodszych nie przyjmujemy z przyczyn technicznych. Nie mamy własnego dużego samochodu i nie jesteśmy też w stanie ogarnąć organizacyjnie dużej grupy zawodników. Przyjmujemy dzieci, które już coś umieją. Nie szkolimy od podstaw, ale prowadzimy trening wyczynowy. Zawodnik wchodzący powinien chcieć uprawiać sport i mieć trochę talentu, zaś ojciec musi mieć trochę pieniędzy i być „wariatem” w stu procentach zaangażowanym w sprawę klubu. Każdy rodzic zresztą deklaruje swoją pomoc. Robimy wszystko w ramach własnych urlopów i wolnego czasu.**

Wojciech Suchta



Początki wspominał pierwszy prezes **A. Jurasz**. Fot. W. Suchta

JAKO PUMÓC NIEMOCNYMU

Zdrowie jest dla człowieka zawsze sprawą najważniejszą. Dziś lekarzy - specjalistów w każdej dziedzinie jest coraz więcej, również profilaktyka staje się coraz bardziej popularna. Kilkadziesiąt lat temu do lekarza było daleko i w cięższych przypadkach radzono sobie we własnym zakresie, lub korzystano z rad wiejskiej zielarki czy znachorki. Co prawda w Ustroniu już w latach 80-tych XIX w. lekarz był na stałe, lecz z górskich wiosek droga do niego była daleka i korzystano z jego pomocy tylko wtedy, gdy inne sposoby zawodziły. Większym autorytetem cieszyły się nieraz wiejskie znachorki, o których dokładnie wiadano komu pomogły, toteż popularne było powiedzenie „Czemu ubodzy zdrowi, a bogaci chodzą? Bo ubogich praca lęczy, a bogatych dochtorzy”.

Chorób obawiano się zawsze, tym bardziej dawniej, gdy nie znano przyczyny ich powstania i sposobów leczenia. Nieraz tłumaczono sobie, że choroba, to kara Boska za grzechy, która spotyka jedną osobę lub rodzinę, a czasem całą wioskę - gdy zaistniała jakaś epidemia. Często dopatrywano się czarów lub złego uroku rzucanego najczęściej przez obcych - włóczęgów, czy żebraków. Lecz zły urok rzucała czasem sąsiadka. Mogli wówczas zachorować zarówno ludzie jak i zwierzęta domowe.

Trudno było ustrzec się przed chorobą, lecz było nieco sposobów stosowanych od pokoleń. Przed urokiem chronił podobno skutecznie czerwony kolor i dlatego każde dziecko miało na sobie coś czerwonego, pacholek jadący końmi wiązał czerwoną kućkę przy biczu a panna „maszkę przy binko-czu”. Aby uchronić się od wszelkich chorób tradycyjnie myto się w potoku wczesnym rankiem w Wielki Piątek. Brały w tym udział całe rodziny, a chorym i zwierzętom przynoszono wodę we wiadrach.

Jeśli jednak ktoś zachorował lub się skaleczył, pomocy szukano w pobliżu własnej chaty. Wiele gospodyń posiadało sporą wiedzę na ten temat i z czasem przekazywały je kolejnym pokoleniom. Wykorzystywano zioła rosnące na łąkach i pito herbaty z dziurawca, „dobrej myśli”, czantoryjki, pokrzywy i kwiatu lipy. Najskuteczniejsze były zioła zbierane na wiosnę przed wschodem słońca. Na rany i wrzody dobrym lekiem były okłady z marchewki i gotowanej cebuli. Drobne skaleczenia i ukąszenia leczono popularną na łąkach babką. Gdy użądliła pszczoła czy osa prędko przykładano się nóż na płasko. Krwawienie z ran skutecznie tamowała sama pajęczyna lub wymieszana z chlebem. Kaszlącym przykładano na piersi skórę z kota i podawano do picia lisie lub psie sadło. Czasem podawano chorym ostre przyprawy lub gorzkie zioła, aby tym złym smakiem wygonić chorobę. Lekarstwem był też spirytus, co zachowało się w żartobliwym powiedzeniu - „ni ma lepszego lyku jak gorzółka na mlyku”.

Gdy nie pomagały sprawdzone, domowe przepisy, posyłało po znachorkę, która leczyła najczęściej ziołami. Jeśli podejrzewano, że ktoś na chorego rzucił urok, starała się i temu zaradzić. Jeden ze sposobów przedstawiał się następująco: trzeba było do garnka nabrać wody źródlanej, najlepiej z miejsc, gdzie ani kogut nie piał w pobliżu, ani nie przechodzono z trumną. Wodę bierze się przed wschodem słońca, nabierając z biegiem potoka. Do pełnego garnka wrzuca się 10 rozżarzonych węgli licząc od 10 do 1. Chory pije trzy łyki wody a resztę lejącą wylewa przez lewe ramię nie patrząc za siebie. Jak to mówią „wiara czyni cuda” i podobno byli tacy, którzy po takich zabiegach wyzdrowieli, choć do końca nie wiadomo co im pomogło.

Możnaby jeszcze długo wymieniać różne sposoby wyleczenia tej czy innej choroby, bo przecież każdy z nas ma w tej sprawie do wtrącenia swoje „trzy grosze”. Teraz w okresie zimowym, gdy przeziębień nieraz nam się zdarzają, może warto sięgnąć po dawno stosowany i sprawdzony czosnek oraz herbaty ziołowe.

Lidia Szkaradnik



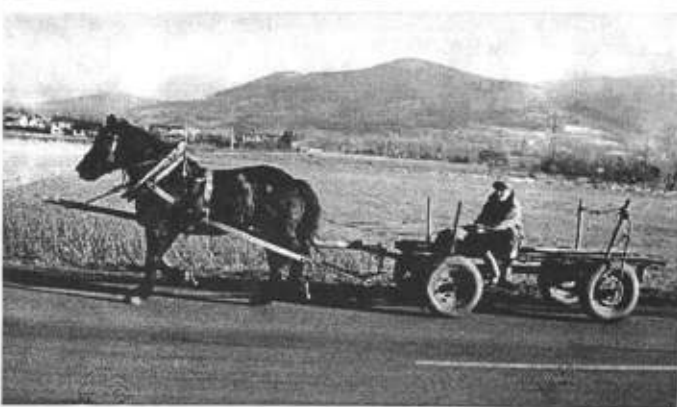
Fot. W. Suchta

DWA AUTOBUSY

Dwa nowe autobusy ma od tygodnia do swojej dyspozycji Biuro Usług Turystycznych „Ustronianka”, najstarsze prywatne biuro turystyczne w naszym mieście. Najnowszej generacji sanockie autosany wyprodukowane zostały na licencji Mercedesa. Autobusy te mogą przewozić po 47 pasażerów wyposażone są w klimatyzację, telewizor, a co najważniejsze siedzenia są na tyle przestronne, że dla osób liczących ponad 180 cm wzrostu dalekie podróże przestają być męczarnią. Jak powiedział nam właściciel BUT „Ustronianka” Roman Macura autobusy zostały zakupione wspólnie z firmą Przedsiębiorstwem Doradztwa i Usług „Jaroma” S.A. z Golezowa.

Od kilku lat BUT „Ustronianka” organizuje wyjazdy do Hiszpanii. Są to stosunkowo tanie kilkunastodniowe pobyty na kempingach w atrakcyjnych miejscowościach. Największym problemem jest zawsze przewóz turystów na miejsce. Do tej pory korzystano z usług wynajętych przewoźników, o których nie zawsze można powiedzieć, że są solidni. Wyjazdy do Hiszpanii cieszą się jednak powodzeniem, nie więc dziwnego, że zdecydowano się na własny transport. Problemem jest więc wykorzystanie nowych autobusów w tzw. „martwym sezonie”.

Dwa lata temu R. Macura zaproponował ustronińskim domom wczasowym jednodniowe wycieczki do Wiednia dla przebywających w Ustroniu wczasowiczów. Wycieczka taka jest dość tania, gdyż wyjeżdża się w nocy, cały dzień zwiedza Wiedeń, po czym wraca z powrotem. Dla osób z głębi kraju „zaliczenie” Wiednia powinno być dodatkową atrakcją. Niestety, mimo że zorganizowano promocyjną - bezpłatną wycieczkę do Wiednia dla przedstawicieli domów wczasowych i hoteli, niewielu z tego skorzystało. Obecnie również BUT „Ustronianka” chciała zaprezentować nowe autobusy miejscowym przedsiębiorcom zajmującym się turystyką. Niestety, zaledwie dwóch kierowców „piramid” z Zawodzia skorzystało z zaproszenia. Reszta nie była zainteresowana. A tu atrakcji trzeba na gwałt szukać, bo dochodzi połowa stycznia, a śniegu ciągle nie ma. (ws)



A może powrócić do minionych lat?

Fot. W. Suchta

BUDŻET MIEJSKI '98 • BUDŻET MIEJSKI '98

UCHWAŁA nr XLIV/368/97 Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustron z dnia 29 grudnia 1997 r.

w sprawie: budżetu miasta na rok 1998

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, pkt 9, pkt 10, art. 60 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. nr 13 poz. 74 z późn. zm.) oraz art. 4 ust. 1 i art. 47 ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. Prawo budżetowe (tekst jednolity Dz. U. z 1993 r. nr 72 poz. 344 z późn. zmianami) i § 4 uchwały Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustron XL/527/97 z dnia 26 września 1997 r.

RADA MIEJSKA UZDROWISKA USTRON

uchwała

§ 1.

1. Ustala się dochody budżetu miasta na rok 1998 w wysokości 16.017.824 zł (słownie: szesnaście milionów siedemnaście tysięcy osiemset dwadzieścia cztery złotych 00/100), zgodnie z załącznikiem nr 1 do uchwały.

2. Ustala się wydatki budżetowe miasta na rok 1998 w wysokości 16.097.081 zł (słownie: szesnaście milionów dziewięćdziesiąt siedem tysięcy osiemdziesiąt jeden złotych 00/100), zgodnie z załącznikiem nr 2 do uchwały.

§ 2.

Przeznacza się z dochodów budżetu kwotę 238.943 zł (słownie: dwieście trzydzieści osiem tysięcy dziewięćset czterdzieści trzy złote 00/100) na spłatę kredytów i pożyczek.

§ 3.

Źródłem pokrycia niedoboru w budżecie w kwocie 318.200 zł (słownie: trzysta osiemnaście tysięcy dwieście złotych 00/100) jest:

1. pożyczka długoterminowa w kwocie 100.000 zł (słownie: sto tysięcy złotych 00/100)

2. wolne środki na rachunku bieżącym na 31.12.1997 r. w kwocie 218.200 zł (słownie: dwieście osiemnaście tysięcy dwieście złotych 00/100)

§ 4.

1. Dochody ustalone w § 1 ust. 1 obejmują dotację celową na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej oraz dotację celową na dofinansowanie zadań inwestycyjnych w kwocie 698.271 zł (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt osiem tysięcy dwieście siedemdziesiąt jeden złotych 00/100)

2. Wydatki ustalone w § 1 ust. 2 obejmują wyodrębnioną kwotę na realizację zadań z zakresu administracji rządowej oraz dotację celową na dofinansowanie zadań inwestycyjnych w kwocie 698.271 zł (słownie: sześćset dziewięćdziesiąt osiem tysięcy dwieście siedemdziesiąt jeden złotych 00/100)

3. Szczegółowy podział dochodów i wydatków wyodrębnionych na finansowanie zadań zleconych i powierzonych gminie z zakresu administracji rządowej określa załącznik nr 3 do uchwały.

§ 5.

Ustala się dotację do jednostek prowadzących działalność w formie gospodarki pozabudżetowej:

1. Zakład Budżetowy ZUKiM	1.698.080 zł
2. Zakład Budżetowy „Przedszkola Miejskie”	1.488.127 zł
3. Zakład Budżetowy „Muzeum”	125.000 zł
4. Zakład Budżetowy „Biblioteka”	257.900 zł
5. Zakład Budżetowy „Miejski Dom Kultury”	135.399 zł
6. Zakład Budżetowy „Gazeta Ustrońska”	75.000 zł
7. Zakład Budżetowy „Żłobek Dzielnicowy”	237.464 zł
8. Zakład Budżetowy „Dom Pomocy Społecznej”	183.600 zł

§ 6.

W wydatkach ustalonych w § 1 ust. 2 określa się na finansowanie zadań inwestycyjnych kwotę 1.175.000 zł (słownie: jeden milion sto siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100), zgodnie z załącznikiem nr 10 do uchwały.

§ 7.

Tworzy się w budżecie rezerwę ogólną na nieprzewidziane wydatki w wysokości 147.788 zł (słownie: sto czterdzieści siedem tysięcy siedemset osiemdziesiąt osiem złotych 00/100)

§ 8.

Upoważnia się Zarząd Miasta do dokonania zmian w budżecie za wyjątkiem przenoszenia wydatków między działami.

§ 9.

Upoważnia się Zarząd Miasta do zaciągania zobowiązań do kwoty 500.000 zł (słownie: pięćset tysięcy złotych 00/100).

§ 10.

Obsługę bankową miasta będzie prowadził Bank Śląski oddział w Ustroniu.

§ 11.

Wykonanie uchwały powierza Zarządowi Miasta.

§ 12.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1998 r.

§ 13.

Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń na terenie miasta oraz publikacji w Gazecie Ustrońskiej.

8 Gazeta Ustrońska

Załącznik nr 2 do Uchwały Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustron nr XLIV/368/97 z dnia 29.12.97

Plan dochodów budżetu miasta na rok 1998

Lp.	Treść	§	Plan na 1998
1	2	3	4
I.	PODATKI		9 965 975
1	Podatek od nieruchomości	55	4 374 198
2	Podatek rolny	51	38 420
3	Podatek leśny	53	18 000
4	Podatek opł. w formie karty	52	132 000
5	Podatek od śr. transportowych	61	240 050
6	Podatek od spadków i darowizn	56	42 240
7	Podatek od wywozu odp. komunalnych	57	296 612
8	Podatek od psów		17 040
9	Udział we wpływach z podat. doch. od osób fiz.	15	4 110 071
10	Udział we wpływach z pod. od osób prawnych	16	92 454
11	Opłata skarbową	58	604 890
II.	DOCHODY Z MAJĄTKU GMIN		570 000
1	Sprzedaż	35	400 000
2	Dzierżawa	33	70 000
3	Wieczyste użytkowanie	64	100 000
III.	WPLATY KOMUNALNYCH JEDN. ORGANIZAC.		
IV.	POZOSTAŁE DOCHODY		545 874
	odsetki od lokat	81	50 000
	opłata mieszcowa	57	247 200
	mandaty	76	7 000
	odsetki od podatku	81	80 000
	opłata cementarna	64	10 290
	opłata administracyjna	64	800
	zezwoleń na alkohol	64	120 700
	partycypacje	78	
	opłaty adiacenckie	64	12 000
	wynajem amfiteatru	33	2 000
	zezwoleń na handel	57	15 884
V.	SUBWENCJA		4 137 704
	ogólna	90	68 965
	oświatowa	90	3 710 176
	drogowa	90	358 563
VI.	DOTACJA NA ZADANIA WŁASNE		120 000
VII.	DOTACJA NA ZADANIA zlecone	88	578 271
VIII.	ŚRODKI NA DOFINANSOWANIE ZADAŃ ZE ŹRÓDEŁ POZABUDŻETOWYCH	86	100 000
RAZEM			16 017 824
spłaty kredytów i pożyczek			238 943
OGÓŁEM			15 778 881
(po spłacie kredytów i pożyczek)			

BUDŻET MIEJSKI '98 • BUDŻET MIEJSKI '98

Załącznik nr 2 do Uchwały Rady Miejskiej Uzdrawiska Ustroń nr XLIV/368/97 z dnia 29.12.97

Plan wydatków budżetu miasta na 1998 r.

Dział	Rozdział	Treść	Plan na 1998 r.		
			Ogółem	Zad. własne	Zad. zlecone
1	2	3	4	5	6
40		Rolnictwo	23 850	23 850	
	4080	Akcje przeciwpowodziowe			
	4495	Pozostała działalność	23 850	23 850	
45	4995	Leśnictwo	3 300	3 300	
70		Gospodarka Komunalna	3 248 527	3 248 527	
	7080	Akcje przeciwpowodziowe			
	7261	Ulice, place, mosty	801 447	801 447	
	7262	Oświetlenie ulic	416 000	416 000	
	7281	Jedn. wielobr. gospod. kom.	1 698 080	1 698 080	
	7395	Pozostała działalność	280 000	280 000	
	7395	Ochrona środowiska	53 000	53 000	
74		Gospodarka mieszkaniowa	75 500	75 000	500
	7523	OSP	75 000	75 000	
	7552	Gospodarka terenami w mieście			
	7695	Pozostała działalność	500		500
79		Oświata i wychowanie	6 532 092	6 532 092	
	7911	Szkoły podstawowe	4 451 076	4 451 076	
	8211	Przedszkola	1 488 127	1 488 127	
	8231	Placówki wych. pozaszkolnego	43 635	43 635	
	8232	Świetlica	547 034	547 034	
	8241	Kolonie i obozy	2 220	2 220	
83		Kultura i sztuka	755 409	755 409	
	8311	Muzea	125 000	125 000	
	8322	Biblioteki	257 900	257 900	
	8331	Domy Kultury	135 399	135 399	
	8495	Pozostała działalność	162 110	162 110	
	8495	Gazeta Ustrońska	75 000	75 000	
85	8495	Ochrona Zdrowia	358 166	358 166	
	8513	Lecznictwo			
	8521	Żłobek	237 466	237 466	
	8536	Przeciwdz. alkoholizmowi	120 700	120 700	
86		Opieka społeczna	1 140 116	644 996	495 120
	8611	Domy Pomocy Społecznej	183 600	183 600	
	8612	Usługi opiekuńcze	28 000	10 000	18 000
	8613	Zasiłki i pomoc w naturze	519 428	170 930	348 498
	8615	Terenowe Ośrodki Pomocy Społecznej	307 162	202 200	104 962
	8616	Dodatki mieszkaniowe	78 266	78 266	
	8617	Zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne	23 660		23 660
	8676	Jednorazowe zapomogi pieniężne			
	8695	Pozostała działalność			
87	8795	Kultura fizyczna i sport	35 400	35 400	
91		Administracja państwowa i samorządowa	2 593 233	2 510 582	82 651
	9142	Urząd Wojewódzki	82 651		82 651
	9143	Urząd Rejonowy			
	9144	Rada Miejska	67 000	67 000	
	9146	Urzędy Miast	2 408 782	2 408 782	
	9148	Sejmik Samorządowy	12 648	12 648	
	9195	Pozostała działalność	22 152	22 152	
93	9312	Bezpieczeństwo publiczne	8 700	8 700	
97	9718	Rezerwa ogólna	147 788	147 788	
99		Naczelne organy władzy i administracji			
	9911	Urzędy Naczelne Org. wł i administr.			
	9991	Wybory do Sejmu i Senatu			
	9993	Referenda			
		Inwestycje	1 175 000	1 055 000	120 000
	6695	Stacja przeładunkowa	200 000	200 000	
	7395	Inwestycje komunalne	655 000	655 000	
	7911	Rozbudowa Szkoły	320 000	200 000	120 000
	7262	Modernizacja oświetlenia			
		OGÓŁEM	16 097 081	15 398 810	698 271

Gazeta Ustrońska 9

Ogłoszenia drobne

Poszukuję lokalu w centrum Ustronia na sklep z telefonami GSM. Tel. 54-40-41

Co Cię czeka w Nowym Roku? Odpowiedź uzyskasz w gabinecie wróżb „EDEN”. Ustron Zawodzie, ul. Lecznicza 6. Zapisy telefoniczne: 0-602 696-781.

Boazerie panelowe - MDF, PCV wewnętrzne i zewnętrzne; podłogi pływające, siding. Sprzedaż, usługi. Ustron, ul. Wybickiego 5, tel. 54-24-74.

Poszukuję do wynajęcia małego mieszkania, najlepiej w bloku. Tel. 54-22-37 po 17.

Młoda, atrakcyjna, dyspozycyjna, wykształcenie hotelarsko-gastronomiczne podejmie pra-

cę kelnerki lub inną, sezonowo albo na stałe. Tel. (032) 2567951.

Lekcje języka angielskiego. Tel. 54-20-76.

Kompleksowe systemy ocieplania budynków. Tel. 54-24-74.

Dywanoczystczenie, kosmetyka wnętrza samochodu - KÄRCHER. Tel. 54-38-39.

Sprzedam fiata 125p, rocznik 1981 - tanio! Tel. 54-53-98.

AUTO-CZĘŚCI

polonez, FSO, 126
akumulatory
mechanika samochodowa
pomoc drogowa

Ustron Poniwiec,
ul. Kasztanowa 15, tel. 54-26-83

PODZIĘKOWANIA

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 6 w Ustroniu - Nierodzimiu wraz z członkami Komitetu Rodzicielskiego dziękuje wszystkim sponsorom, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do organizacji balu Sylwestrowego. Są to: firmy: Mężyk, Bier w Skoczowie, firmy: Baldi, Liw, Wytwórnia Art. Spożywczych w Harbutowicach, firmy: Zakłady Mięsne Henryka Kani w Pszczynie, Mokate, Kowala, Chmiel, Perfekt, Madej, Gospodarstwo Ogrodnicze pana Jana Muszera w Ustroniu - Nierodzimiu, Ustronianka, PSS, Delicje w Ustroniu.

Dziękujemy również rodzicom, którzy w szczególny sposób przyczynili się do organizacji balu.

♦ ♦ ♦

Dzieci klasy IIa ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Ustroniu wraz z wychowawczynią składają podziękowania rodzicom za zorganizowanie klasowych Mikołajek.

DYŻURY APTEK

Do 17 stycznia apteka na Pod Najadą przy ul. 3 Maja.
17 - 24 stycznia - apteka Na Zawodzie w Domu Zdrojowym, ul. Sanatoryjna 7.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00



Niestety, śnieg nie przykrył...

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustronńska



Przeładował...

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustronńska Galeria Sztuki Współczesnej B. & K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustronńskich twórców.

Wystawy czasowe:

- Tajemnice i skarby Ziemi
- Wystawa rysunków A. Mleczki
- Wystawa rzeźby ludowej Anny Ficoń z Wieprza
- Muzeum czynne we wtorki od 9.00-17.00, od środy do piątku w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96.

- Najbardziej jadowite węże świata - od 1.01-28.02.98 r.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej - dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej)

Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00, w piątki i soboty od godz. 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczko

ul. Błuszczka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2, tel. 545458

Klub Młodzieżowy - Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 54-45-22.

IMPREZY

20.01.98 godz. 18.30 Wieczór kolęd i pastorałek w wykonaniu chóru ewangelickiego „Hosanna” z Cieszyńska. GCR „Repty” - Szpital Promujący Zdrowie.

21.01.98 godz. 10.00 Rejonowy Konkurs Recytatorski Szkół Podstawowych. MDK „Prażakówka”.

25.01.98 godz. 17.00 Wieczór Kolęd w wykonaniu Estrady Ludowej „Czantoria”. Fundacja „Życie i Misja”, ul. 3 Maja 14.

SPORT

25.01.98 godz. 8.00 VIII Narciarski Rajd Dookoła Doliny Wisły. Start: Basen kąpielowy, ul. Grażyńskiego.

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

14.1.98	18.45	Wulkan
	20.30	Bandyta
15.1.98	16.00	Wulkan
	18.45	Bandyta
16-22.1.98	16.00	George prosto z drzewa
	18.45	Mój chłopak się żeni
	20.30	Tajemnica Los Angeles

NOCNE KINO PREMIER:

15.1.98 21.00 Jutro nie umiera nigdy - James Bond 007

Uwaga! Domy czasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 54 2653

BIEGACZE Z KLASĄ

Europejska Federacja Lekkiej Atletyki przeprowadziła plebiscyt na najpopularniejszych w Europie zawodników 1997 roku, rozsyłając ankiety do wszystkich krajowych federacji i wybitnych działaczy. Każdy z uczestniczących w plebiscycie przesłał do EAA nazwiska pięciu zawodniczek i zawodników w kolejności od 1 do 5 miejsca. Na podstawie nadesłanych ankiet EAA opublikowała „dziesiątki” najpopularniejszych lekkoatletów Europy 1997. Na pozycji 10 w ocenie działaczy z krajowych federacji znalazł się mistrz olimpijski i mistrz świata Robert Korzeniowski - honorowy gość 8. Biegu Legionów w Ustroniu. Wśród biegaczy górskich, którzy zdobyli klasy mistrzowskie, znalazło się dwóch zawodników Sekcji Biegaczy Górskich TRS „Siła”: 34-letni Janusz Magiera - klasa pierwsza i 17-letni Tomasz Klisz - klasa trzecia. Klasę mistrzowską uzyskał 34-letni Piotr Uciechowski, rekordzista trasy Ustroń-Polana - Czantoria Wielka 995 m n.p.m., z wynikiem 22 min 05 sek. (m)

Zarząd Oddziału Związku Inwalidów Wojennych im. 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Ustroniu z okazji Nowego Roku 1998 składa wszystkim członkom Związku, sponsorom i sympatykom najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia i wielu radosnych dni.

ABY SPROSTAĆ

Od 1994 roku Polska jest stowarzyszona z Unią Europejską i konsekwentnie dąży do uzyskania statutu członkowskiego w tym ugrupowaniu. Uczestnictwo w Unii wymaga od polskiego rolnictwa poważnych wysiłków i dostosowań.

Z dniem 1 stycznia 1998 roku obowiązywać będzie nowa norma w ocenie skupowanego mleka. Czy jest ona postrachem dla naszych mleczarni i rolników?

Jakie są szczegółowe wymagania normy i jak osiągnąć wysoką jakość mleka, producenci mleka dowiedzą się na szkoleniu zorganizowanym przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Cieszyńcu i Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa UM w Ustroniu.

„Sprostowanie nowym normom oceny skupowanego mleka”. Szkolenie odbędzie się w dniu 15 stycznia 1998 r. o godz. 10.00 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Ustroniu. Wykładowcą będzie mgr inż. Marcin Jakubowski specjalista z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bielsku-Białej.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

UCHWAŁA nr XLIII/356/97

Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustroń
z dnia 19 grudnia 1997 r.

w sprawie: ustalenia opłaty za odprowadzenie i oczyszczenie 1m³ ścieków

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tj. Dz. U. nr 13 poz. 74 z 1996 r.) i § 11 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 grudnia 1986 r. w sprawie urządzeń zaopatrzenia w wodę i urządzeń kanalizacyjnych oraz opłat za wodę i odprowadzenie ścieków (Dz. U. nr 47 poz. 234 z późn. zm.)

RADA MIEJSKA UZDROWISKA USTROŃ

uchwała

§ 1.

Opłatę za odprowadzenie i oczyszczenie 1 m³ ścieków dla:

- gospodarstw domowych 1,61 zł
- pozostałych odbiorców 1,72 zł

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza Zarządowi Miasta.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1998 r.

§ 4.

Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń na terenie miasta.



Fot. W. Suchta

Po raz kolejny okazało się, że KS „Kuznia Ustroń” posiada boiska, na których z ochotą grają drużyny ekstraklasy. Wiślański „Start” ma tylko jedno boisko i trudno na nim grać w styczniu, po prostu murawa zostałaby kompletnie zniszczona. Dlatego drużyny przebywające w pierwszej połowie stycznia na obozach kondycyjnych w Wiśle swe sparingi grały na bocznym boisku „Kuzni”. W czwartek 8 stycznia na boisku Kuźni pierwszoligowa Wisła Kraków pokonała trzecioligowy zespół niemiecki z Northausen 1:0. W dwa dni później Wisła Kraków wygrała z Northausen 2:1, później zaś, tego samego dnia, rozegrała drugi mecz, w którym pokonała pierwszoligowy zespół białoruski Torpedo Mińsk 3:1.

OPŁATY ADIACENCCKIE

Budowa urządzeń technicznych w terenach przeznaczonych pod zabudowę, jest zadaniem gminy. Opłata adiacencka stanowi udział właścicieli nieruchomości w kosztach budowy tych urządzeń, liczony jako 50% wartości o jaką wzrasta wartość działki po uzbrojeniu. Po zbudowaniu kanalizacji - dla przykładu wzrost ten jest określony przez biegłego na około 15%.

Dla lepszego zobrazowania zasad naliczania opłat adiacenckich można posłużyć się następującym przykładem; jeżeli założymy, że wartość działki przed wybudowaniem np. kanalizacji wynosi 20.000 zł, to po wybudowaniu kanalizacji jej wartość wzrośnie o około 15% tj. do kwoty 23.000 zł. Zatem wzrost wartości nieruchomości wynosi 3.000 zł. Opłata adiacencka, którą winien uiścić właściciel nieruchomości wynosi 50% wartości wzrostu, czyli 1.500 zł. Kwota ta może być wpłacona jednorazowo bądź w ratach w ciągu 10 lat. Oczywiście jest to tylko przykład, a każda działka podlega indywidualnej wycenie.

Do końca 1997 r. opłaty adiacenckie były naliczone w oparciu o następujące akty prawne:

- a) art. 44 ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości z 29.04.1985 r.
- b) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16.07.1991 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania wysokości udziału w kosztach budowy urządzeń komunalnych energetycznych i gazowych,
- c) Uchwała Rady Miasta Uzdrowiska Ustroń nr LIV/379/94 z dnia 8.04.1994 r.

Od 1 stycznia 1998 r. weszła w życie ustawa z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. nr 115/97), która określa udział właścicieli nieruchomości w kosztach budowy urządzeń komunalnych takich jak drogi, kanalizacja, wodociągi. Opłaty te stanowią dochód gminy i pomagają Zarządowi Miasta w realizacji zadań z zakresu gospodarki komunalnej w mieście. W oparciu o uchwałę Rady Miejskiej opłaty rozpoczęto naliczać od stycznia 1995 r. Dotychczas wydano 88 decyzji oraz wszczęto postępowanie w 95 sprawach. W 1997 r. złożonych zostało 16 odwołań do Kolegium Odwoławczego, które 12 decyzji utrzymało w mocy. Pozostałe są w trakcie załatwiania. Postępowanie prowadzone jest indywidualnie w każdej sprawie przez Wydział Techniczno-Inwestycyjny Urzędu Miast. Szczegółowych informacji udziela Pani Ewa Sowa w pokoju nr 34, II piętro, tel. 54-26-09. Burmistrz

Kazimierz Hanus

Godzina zdrowia z „Herbalife”
Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
16.01.98 r. i 23.01.98 r.



Fot. W. Suchta

SZACHY W BARZE

Końcem roku tradycyjnie już w piwiarni „BarMan” odbył się Sylwestrowy Turniej Szachowy. Wystartowało 14 szachistów, przy czym rywalizowano nie tylko między ustroniakami - z Zawodzia przyszli przebywający tu na wczasach amatorzy szachów z Bydgoszczy, Białegostoku, Warszawy. Eliminacje rozegrano w czterech grupach, a do następnej tury rozgrywek awansowali: grupa I - Sławomir Lapiku, Jarosław Pochludka, grupa II - Janusz Szalbot, Henryk Groszkowski, grupa III - Mirosław Stec, Wacław Mragiewicz, grupa IV - Stanisław Pawelski, Maciej Cubała. Dalej rozgrywki toczyły się systemem pucharowym. Ostatecznie w finale ustroniak J. Szalbot zmierzył się z warszawiakiem H. Groszkowskim, natomiast w pojedynku o trzecie miejsce honoru Ustronia bronił S. Pawelski, któremu przyszło grać z W. Mragiewiczem z Białegostoku. Pierwsza partia meczu o pierwsze miejsce zakończyła się remisem. Okazało się, że znany głównie z boiska piłkarz Kuźni J. Szalbot, równie dobrze radzi sobie na szachownicy. Niestety tego dnia musiał uznać wyższość H. Groszkowskiego, który został tegorocznym zwycięzcą turnieju. W pojedynku o trzecie miejsce wygrał W. Mragowicz.

Zwycięzcy puchar oraz zestaw kosmetyków wręczał prowadzący bar Zbigniew Matuszyński. Za drugie i trzecie miejsce wręczono pamiątkowe statuetki, zaś za czwarte nagrodę pocieszenia - butelkę szampana. (ws)

Taki se bajani

Już mómy po świętach. Ci co zostali obdarowani, co znaszli dlo siebie coś pod gojickym, fört sie radujóm. Jak jeszcze dostali to, co najbardziej chcieli mieć, radować sie bydóm dło-go.

Spómniało mi sie, jako jednego roku sprawili my z Jozefkym preznt dzieckóm pod gojiczek.

Wtedy dziecka rade posłóchały Hendriksa, Faridy i wiela inkszych śpiywoków. Ni mieli to jednako na czym posłóchać. Czasym jakómsi plyte se pojczali, czasym kupili, nie było jednako żodnej lajerki. Piniyndzy, żeby kupić adapter fört brakowało. Jozefek jeszcze był na ryncie, samach robiła, doś skómpo było w chalpie. Jednako na ty święta zmógli my sie i kupili my adapter na raty. Umyślili my se z Jozefkym, że we Wilije z dzieckami zagrómy w „ciepło-zima” i niech sami se chladajóm podarunek. Schowali my te lajerke do walizki. Pod gojickym były jyny jakisi bómbóny, czekulada i nic wyncyj.

Dziecka pojzdrzały po nas zawiedzione. Trufały, że im coś rychtujemy, a tu nic. Tóż kozali my im chladać. Kaj zajzdrzały - zima, doś dło-go to trwało, a tu fört zima. Widzym że dzieckóm placzki sie w loczach zbiyrajóm, już nie chcóm chladać dali, aż Jozefek otworzył walizke. Dzieci sie radowały, alech widziały, że ta wielko radoś wypolila sie przez to chladani. Radości jednako było dło-go, jak puszczały plyty, czasym aż przez uszy szło. Wtedy, w te Wilije uznałach se, że jak sie mo kogosi obdarować, to podarunek trzeja dać na czas, a nie dziwoczyć.

Ta lajerka posłóżyła po czasie aji mie, jak musiałach sie uczyć muzyki, jyny tej jak to prawióm poważnej i musiałach o tej muzyce moc wiedzieć i moc pisać.

Jeszcze przed świętami byłach pozwano na spotkani z Towarzysztym Miłośnikóm Ustrónio. Spotkani było w Muzeum Skalickij. Poklachali my se, wypili kawę, zjedli kołocz, a dziecka z Małej Równicy nóm śpiywały pieśniczki i lopo-wiadały bojki.

Wycie, jakech ich tak posłóchała, toch se uznała, że aninaszo mowa, ani nasze pieśniczki nie pójdom w zapómnyni. Żeby jyny jeszcze to średni pokolyni nie wstydzilo sie naszej mowy i jak jyny umióm, rozprawiali w naszej gwarze.

Miód do serca kapie.

Hanka łod Śliwków

POZIOMO: 1) filmowy „Zdrój”, 4) proste narzędzie, 6) pociąganie pędzlem, 8) sportowa lub produkcyjna, 9) materac judoków, 10) mały knur, 11) horror A. Hitchcocka, 12) baśniowe postacie, 13) szlachcianka, 14) imię satyryka Lipińskiego, 15) dawny lokal rozrywkowy, 16) fotel królewski, 17) imię spikerki Wojtczak, 18) mocne piwo angielskie, 19) lipcowa solenizantka, 20) nie zna się.

PIONOWO: 1) indyjska „sztuka kochania”, 2) łączenie nitami, 3) mało przydatne tej zimy, 4) bal maskowy, 5) sport na korcie, 6) część garnituru, 7) jeniec dla okupu, 11) woda wzięta do analizy, 13) miasto na wyspie Housiu, 14) ogród rozkoszy.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do końca stycznia.

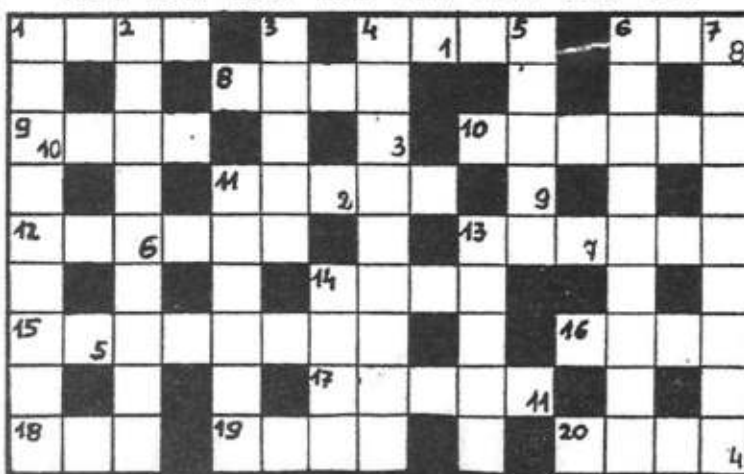
Rozwiązanie Krzyżówki Nr 51

GODY BLISKO

Nagrodę 20 zł otrzymuje ALICJA KĘDZIOR z Ustronia, ul. Daszyńskiego 36. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prześladowania, drukowania skrótnów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład: PHU „JAKAR”, Ustron ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 8.01.98 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 15.01.98 r.